

BAJECZKA WIELKANOCNA

Wiosenne słońce tak długo łaskotało promykami gałązki wierzby, aż zaspane wierzbowe Kotki zaczęły wychylać się z pączków. – Jeszcze chwilkę – mruzczały wierzbowe Kotki – daj nam jeszcze pospać, dlaczego musimy wstawać?

A słońce suszyło im futerka, czesało grzywki i mówiło: – Tak to już jest, że wy musicie być pierwsze, bo za parę dni Wielkanoc, a ja mam jeszcze tyle roboty. Gdy na gałęziach siedziało już całe stadko puszystych Kotków, Słońce powędrowało dalej. Postukało złotym palcem w skorupkę jajka – puk-puk i przygrzewało mocno. – Stuk-stuk – zastukało coś w środku jajka i po chwili z pękniętej skorupki wygramolił się malutki, żółty Kurczaczek. Słońce wysuszyło mu piórka, na głowie uczesało mały czubek i przewiązało czerwoną kokardką.

– Najwyższy czas – powiedziało – to dopiero byłoby wstyd, gdyby Kurczątko nie zdążyło na Wielkanoc. Teraz Słońce zaczęło rozglądać się dookoła po łące, przeczesywało promykami świeżą trawę, aż w bruzdzie pod lasem znalazło śpiącego Zajączka.

Złapało go za uszy i wyciągnęło na łąkę. – Już czas, Wielkanoc za pasem – odpowiedziało Słońce – a co to by były za święta bez wielkanocnego Zajączka? Popilnuj Kurczaczka, jest jeszcze bardzo malutki, a ja pójdę obudzić jeszcze kogoś. – Kogo? Kogo? – dopytywał się Zajączek, kicając po łące. – Kogo? Kogo? – popiskiwało Kurczątko, starając się nie zgubić w trawie. – Kogo? Kogo? – szumiąły rozbudzone wierzbowe Kotki.

A Słońce wędrowało po niebie i rozglądało się dokoła, aż zanurzyło złote ręce w stogu siana i zaczęło z kimś rozmawiać. – Wstawaj śpioszku – mówiło – baś, baś, już czas, baś, baś. A to „coś” odpowiedziało mu głosem dzwoneczka : dzień-dzeń, dzień-dzeń. Zajączek z Kurczątkiem wyciągali z ciekawości szyje, a wierzbowe Kotki pierwsze zobaczyły, że to „coś” ma śliczny biały kożuszek i jest bardzo małe. Co to? Co to? – pytał Zajączek. – Dlaczego tak dzwoni? – piszczał Kurczaczek.

I wtedy Słońce przyprowadziło do nich małego Baranka ze złotym dzwonkiem na szyi. – To już święta, święta, święta – szumiąły wierzbowe Kotki, a Słońce głaskało wszystkich promykami, nucąc taką piosenkę:

*W Wielkanocny poranek Dzwoni dzwonkiem Baranek,
A Kurczątko z Zajęcem Podskakują na łące.
Wielkanocne Kotki, Robiąc miny słodkie,
Już wyjrzały z pączka, Siedzą na gałązkach.
Kiedy będzie Wielkanoc Wierzbę pytają.*

Agnieszka Galica

